

Czy francuscy posłowie głosują na haju?

25 listopada 2024

Polityka to ciężki kawałek chleba, w dodatku pełen stresów. Bywa, że nasi przedstawiciele sięgali często po alkohol, teraz jednak stare „używki” wypierają narkotyki. Tak się podobno dzieje we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

Parlamentarzyści tamtejsi mają być coraz bardziej uzależnieni od narkotyków, co pokazuje kilka niedawnych przypadków. Zażywanie narkotyków w parlamencie stało się podobno czynnością niemal banalną. „W tym sektorze również panuje gangrena” – stwierdza tygodnik „Valeurs”. W październiku ubiegłego roku poseł skrajnie lewicowej Zbuntowanej Francji (LFI) Andy Kerbrat został przyłapany na zakupie narkotyków, a dokładnie 3MMC (syntetycznego narkotyku używanego w szczególności do „chemseksu”).

Ten „przypadek” uzupełnia jednak coraz dłuższą listę deputowanych przyłapanych na takim procederze. Trwa to od kilku lat, ale wtedy takie wydarzenia stanowiły sensacje, a obecnie budzą u czytelników wzruszenie ramion.

Wielu osobom wyjazdy do parlamentu, wizyty w ich okręgach wyborczych i napięta atmosfera społeczna nie pomagają. „Jeśli chcesz utrzymać bardzo wysokie tempo działania przez bardzo długi czas, konsumujesz różne rzeczy, od coli lub kawy, przez alkohol, aż do narkotyków. To oczywiste we wszystkich obozach politycznych” – stwierdził np. senator Partii Socjalistycznej i lekarz Bernard Jomier.

W obiegu krążą narkotyki, obserwuje się także nadmierne spożycie alkoholu. Część parlamentarzystów przyjeżdża na posiedzenia parlamentu kompletnie pijana. Inny deputowany LFI, Aurélien Taché został nawet skazany we wrześniu 2022 r. za obrazę po „spożyciu” funkcjonariuszy policji. W ubiegłym roku

za jazdę pod wpływem alkoholu sąd skazał także innego posła, komunistę Nicolasa Sansu.

Pewne dziwne i „nieskrępowane” zachowania można zaobserwować nawet na sali posiedzeń plenarnych. Podczas drinka na koniec sesji parlamentarnej w lipcu 2018 r. policja musiała położyć kres uroczystości ze względu na nocny hałas. „Wszystko to zakończyło się interwencją żandarmów Zgromadzenia Narodowego” – informowała przewodnicząca parlamentu.

Kiedy poseł zgłosił, że widział narkotyki w obiegu w parlamencie, zaleca się mu milczenie – twierdzi Dieynaba Diop i dodaje, że „ludzie boją się o tym rozmawiać”, „istnieje prawdziwe tabu, a wszyscy o tym tu wiedzą”.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Valeurs”

Źródło: NCzas.info